**Trzy słowa najdziwniejsze**

Kie­dy wy­ma­wiam sło­wo Przy­szłość,  
pierw­sza sy­la­ba od­cho­dzi już do prze­szło­ści.  
  
Kie­dy wy­ma­wiam sło­wo Ci­sza,  
nisz­czę ją.  
  
Kie­dy wy­ma­wiam sło­wo Nic,  
stwa­rzam co, co nie mie­ści się w żad­nym nie­by­cie

**Przyczynek do statystyki**

Na stu ludzi

wiedzących wszystko lepiej  
– pięćdziesięciu dwóch;

niepewnych każdego kroku  
– prawie cała reszta;

gotowych pomóc,  
o ile nie potrwa to długo  
– aż czterdziestu dziewięciu;

dobrych zawsze,  
bo nie potrafią inaczej  
– czterech, no może pięciu;

skłonnych do podziwu bez zawiści  
– osiemnastu;

żyjących w stałej trwodze przed kimś albo czymś  
– siedemdziesięciu siedmiu;

uzdolnionych do szczęścia  
– dwudziestu kilku najwyżej;

niegroźnych pojedynczo, dziczejących w tłumie  
– ponad połowa na pewno;

okrutnych,  
kiedy zmuszą ich okoliczności  
– tego lepiej nie wiedzieć  
nawet w przybliżeniu;

mądrych po szkodzie  
– niewielu więcej  
niż mądrych przed szkodą;

niczego nie biorących z życia oprócz rzeczy  
– czterdziestu,  
chociaż chciałabym się mylić;

skulonych, obolałych i bez latarki w ciemności  
– osiemdziesięciu trzech  
prędzej czy później;

godnych współczucia  
– dziewięćdziesięciu dziewięciu;

śmiertelnych

śmiertelnych  
– stu na stu.  
Liczba, która jak dotąd nie ulega zmianie.